

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odroczonym przesyłaniem pocztą 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa sądzić postterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,202. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 119

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 10 października 1931 roku.

Rok XI

Kościół katolicki wraz z państwem walczy przeciw skutkom bezrobocia

W chwili, gdy powołany przez Rząd Komitet Naczelny do spraw bezrobocia rozpoczął już swą akcję, gdy uwaga coraz szerszych sfer społeczeństwa skupia się na palącym zagadnieniu przyjscia z pomocą tym, którzy pracy pozyskać nie mogą, — przychodzi sukurs ze strony Kościoła katolickiego, sukurs, którego znaczenia i doniosłości niepodobna nie podnieść i nie ocenić.

Ojciec św. Pius XI., w specjalnie wydanej encyklice nawołuje do podjęcia „krucjaty miłosierdzia” w stosunku do tych, którzy bezwinnie z powodu braku pracy cierpią niedostatek i nędzę. Encyklika wzywa wszystkich, by wzięli udział w tej krucjacie, która jest świętym obowiązkiem, wypływającym z nakazu chrześcijańskiej idei miłości bliźniego. Szlachetność serca i ducha, oddanie się i poświęcenie dla ratowania bliźnich, zwłaszcza niewinnych dzieci, potrafią pokonać w zgodnym i jedomyślnym wysiłku wszelkie trudności czasów obecnych.

Równocześnie z tem — Prymas Polski ks. kardynał Hlond wydał piękną i głęboką odezwę w sprawie kryzysu obecnego i w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym. Charakteryzując obecną sytuację gospodarczą świata, ks. Prymas mówi: „Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano uludnymi hasłami. Ubóstwiane teorie i systemy społeczne walą się w gruzy, wśród zgłębienia wielkich wstrząsów, a narody czują, że są ofiarami fałszywych idei, epokowych błędów i wielkiej „niesprawiedliwości mamony”. „Przepada stary porządek. Ze światowego przesilenia gospodarczego, z bólu całej ludzkiej rodziny, powstawać będzie powoli nowy okres dziejów — da Bóg — szczęśliwy i lepszy, bo oparty budową swą o prawo boże”.

Ks. Prymas wskazuje, że jakkolwiek przebieg kryzysu gospodarczego w Polsce jest łagodniejszy, aniżeli w innych krajach, to jednak położenie robotników i inteligencji, która nie może znaleźć pracy, jest niezwykle ciężkie: — „Tym nieszczęśliwym — czytamy w odezwie ks. Prymasa — nic nie pomogą nasze krytyki i filozofowania nad biegiem rzeczy. Nakazem chwili jest czyn celowy, stanowczy, szybki. Zarządzenia państwowe i uchwały ciał ustawodawczych uzupełnić powinna akcja społeczna”.

Ks. Prymas wskazuje, że w Wielkopolsce pod protektorem jego i naczelnych władz miejscowych powstaje Wojewódzki Komitet pomocy bezrobotnym, — na prowincji zaś powstają Komitety powiatowe i parafjalne. „Z tą organizacją — głosi odezwa — będziemy współpracować jako z urzędowym organem pomocy bezrobotnym”.

A zatem nie „obok” władz państwowych, nie „w konkurencji” z nimi, jak do tego nawołuje endecja, ale: razem z

Nowa akcja prezydenta Hoovera

Waszyngton. (Pat.) Prezydent Hoover oświadczył, że ma zamiar omówić z premierem Lavalem kwestje nowych układów, mających niezmiernie znaczenie w okresie represji długów międzynarodowych.

Prezydent Hoover zaznacza, że dążyć należy do takiego układu, któryby w czasie ogólnej depresji przyczynił się do polepszenia sytuacji na całym świecie.

Celem nowej kredytowej instytucji narodowej będzie dokonywanie redyskonta aktywów bankowych, czego nie robi Federal Reserve Bank.

Na prośby prezydenta Hoovera zorganizowaniem tej instytucji mają się zająć wielkie firmy bankowe nowojorskie. Prezydent Hoover zauważył, że wycofanie wkładów z banków, praktykowane w niektórych stanach jest niewłaściwe w momencie, gdy cały naród powinien działać z zupełną solidarnością.

Waszyngton. (Pat.) W Białym Domu odbyła się przed przewodnictwem prezydenta Hoovera konferencja, w której wzięli udział wyżsi funkcjonariusze, bankierzy, senatorowie i działacze polityczni. Konferencja zakończyła się o północy. Prezydent Hoover zaproponował środki zaradcze przeciwko kryzysowi finansowemu.

Wszystko — mówił Hoover — co Federal Reserve Board może zrobić, gotowe jest zrobić już teraz. Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych Hoover zaproponował utworzenie specjalnego towarzystwa kredytowego z kapitałem 500 milionów dolarów, które upoważnione byłoby do udzielenia pożyczek wszelkiego rodzaju instytucjom.

Na konferencji poruszano krótko sprawę wniosków rozszerzenia moratorium na zobowiązania międzypaństwowe, lecz nie była czyniona próba zawarcia w tej sprawie porozumienia, nawet o charakterze ogólnym.

Obecni na konferencji wyrażają przekonanie, iż sama możliwość nawet rozszerzenia moratorium nie będzie na serjo brana pod uwagę do czasu omówienia przez Hoovera szeregu kwestyj z Lavalem.

Paryż. (Pat.) W związku z podróżą do Waszyngtonu premiera Laval, krążą w środowiskach politycznych uporczywe pogłoski o stanowczej zmianie

władzami państwowymi i z czynnikami społecznymi pracować będzie duchowieństwo katolickie dla pomocy bezrobotnym.

Ks. Prymas w odezwie swej określa niskie rachuby tych czynników partyjno-politycznych, które nawet z bezrobocia bliźnich usiłowały ukuć oręż do walki z Rządem.

Zarówno encyklika Papieża, jak odezwa ks. Prymasa Hlonda — nawiasem mówiąc, pominięta milczeniem przez prasę endecją, — wywrą niewątpliwie

nie, która zaszła w polityce Stanów Zjednoczonych.

Według nadchodzących z Waszyngtonu wiadomości, prezydent Hoover i miarodajne koła amerykańskie zdecydowane są wyjść z odosobnienia, w którym trwały dotychczas, i wziąć czynny udział w polityce europejskiej oraz innych krajów kontynentu. Potwierdzenia tej pogłoski upatrywać można w artykule Waltera Lippmana, zamieszczonym w paryskim wydaniu „New York Herald”.

Przez 10 lat — pisze ten dziennik — Europa wpatrywała się w nas, czekając co uczynimy, jeżeli Liga Narodów stanie wobec jakiegoś poważnego zagad-

nienia, a przez 4 lata nie przestała nas zapytywać Europa, jakim sposobem uzgodnimy nasze zobowiązania, wypływające z paktu Kelloga. Sekretarz stanu Stimson dał dowód, jak zamierzamy odpowiedzieć na te pytania. Stany Zjednoczone zdecydowane są od dwóch tygodni prowadzić politykę wspólną z Ligą Narodów. Co się tyczy Mandzurji, to spodziewać się należy, pisze w zakończeniu autor artykułu, że min. Briand i opinia publiczna Francji zwracają uwagę na ten zwrot w polityce Ameryki. Należy również spodziewać się, że Polska i ludność Stanów Zjednoczonych nad tem się zastanowią.

Sprawa mniejszości ukraińskiej na forum obrad Unji Stow. Ligi Narodów

Perugia. (Pat.) Wczoraj w dalszym ciągu obradowały komisje unji stowarzyszeń Ligi Narodów.

Na posiedzeniu stałej komisji do spraw politycznych i prawnych delegacja polska postawiła wniosek następujący:

16-ty zjazd unji stowarzyszeń Ligi Narodów, stwierdzając, że świeże rewelacje stanowią dowód, iż w dyplomacji i polityce powojennej uprawia się ubolewania godne metody, polegające na tem, że dzięki subwencjom pieniężnym i korupcji urzędników wojskowych i cywilnych w danym kraju dąży się do utrzymania stosunków z pewną częścią ludności tego kraju.

Przypominając podstawę paktu Ligi Narodów, który w przedmiocie tym stwierdza że „musi się dążyć do ujawnienia stosunków międzynarodowych, opartych na sprawiedliwości i honorze”, stwierdzając, że pakt ten wraz z potępieniem tajnej dyplomacji potępia jeszcze silniej tego rodzaju politykę;

zwracając szczególną uwagę, iż tego rodzaju mieszanie się w sprawy wewnętrzne danego państwa oddaje fatalną usługę sprawie mniejszości narodowych; wyrażając wreszcie przekonanie, że tego rodzaju postępowanie grozi niebezpieczeństwem narażenia pokoju i dobrych stosunków między narodami, od których to stosunków zależy pokój — 16-ty zjazd unji zwraca się do orga-

nów kompetentnych Ligi Narodów, aby na pierwszym ogólnym Zgromadzeniu Ligi przedłożyły tę sprawę, prosząc je o stanowcze i jasne potępienie powyższych metod, o wezwanie państw członków Ligi, aby wstrzymały się od tego rodzaju tajnej działalności oraz jeżeli państwa takie są objektem takiej działalności, do zwracania się za każdym razem do Rady Ligi albo Zgromadzenia, wreszcie o określenie odpowiedzialności danych państw.

Wniosek powyższy został odesłany do komisji i będzie rozważany na przyszłym zjeździe unji w Brukseli.

Perugia. Zgromadzenie unji stowarzyszeń Ligi Narodów przyjęło dzisiaj w sprawie mniejszości ukraińskiej w Polsce wniosek zredagowany przez komisję, która miała za zadanie opracowanie tej sprawy. W skład komisji wschodzili pp. Stroński, Baker i Szulgin.

Wniosek ma następujące brzmienie: Zgromadzenie unji stowarzyszeń Ligi Narodów na posiedzeniu w dniu 6 października, stwierdzając że państwo nawet wobec aktów, które należy potępić, nie może zapominać o obowiązkach, które nakłada na nie poczucie sprawiedliwości i prawa, stosowanego względem swych obywateli; stwierdzając, że rozstrzygnięcie kwestji ukraińskiej w Polsce jest ogromnie utrudnione z powodu braku lojalności, który stale okazuje względem państwa polskiego pewne elementy mniejszości ukraińskiej, oraz z powodu istnienia organizacji terrorystycznych.

Wyraża nadzieję, że współpraca między rządem polskim a partiami polskiej mniejszości ukraińskiej przemajali — jak było do przewidzenia — delegaci niemieccy oraz sekretarz kongresu mniejszościowego Amende.

Z innych wniosków, przyjętych przez zgromadzenie unji stowarzyszeń Ligi, podkreślić należy rezolucję, zgłoszoną przez delegację austriacką, a zawierającą projekt konwencji w sprawie potępienia wojny chemicznej.

SKRÓTY

* **Barcelona.** Strajk robotników portowych rozszerza się. Jedynie wyładunek artykułów żywnościowych i węgla odbywa się normalnie. Aresztowano wielu syndykalistów, prowadzących propagandę strajkową.

* **Santiago de Chile.** Donoszą z Guayaquil o dalszym pogarszaniu się sytuacji politycznej. Pozostaje to w związku ze zbliżającym się terminem wyborów prezydenckich. Rząd wydał szereg ostrych zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

* **Madryt.** Na stanowisko przewodniczącego komisji dla ustalenia odpowiedzialności powołany został na miejsce Blanco socialista Cordero.

* **Budapeszt.** Odbyły się tu uroczystości związane z rocznicą stracenia przez austriaków 13 węgierskich powstańców z Aradu.

* **Londyn.** Jak donoszą, nowy parlament zbierze się w dniu 10 listopada.

* **Tallin.** Po ferjach letnich została otwarta sesja sejmowa. Uroczyste posiedzenie Izby trwało pół godziny.

* **Rzym.** Mussolini odbył z lordem Cecillem długą rozmowę utrzymaną w tonie serdecznym.

* **Waszyngton.** Senator Borah i członek Izby Reprezentantów Garner opowiedzieli się przeciwko rozszerzeniu moratorium.

* **Londyn.** Król podpisał rano dekret rozwiązujący parlament.

* **Brześć n. Bugiem.** Dziś rano przybył tu Marszałek Józef Piłsudski.

* **Tarnopol.** W sądzie okr. w Czortkowie odbyła się sprawa przeciwko Michałowi Ulanickiemu i towarzyszym, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa.

Sąd skazał Ulanickiego na 7 lat ciężkiego więzienia, Pawła Gucula na 4 lata ciężkiego więzienia i Saszko Makochniu na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i uiszczonych kosztów sądowych.

PRZEWRÓT POLITYCZNY W SYRII?

Jerozolima. (Pat.) Prasa arabska podaje, że król Iraku Faisal, bawiąc w przejeździe w Jerozolimie, zapowiedział miał doniesie zmiany polityczne w Syrii. Zdaniem króla powołanie na tron syryjski brata jego Alego, uzależnione jest od spełnienia przez rząd syryjski pewnych postulatów, wysuniętych przez Francję.

Z Rosji Sowieckiej.

Moskwa. (Pat.) Ludowy komisarz rolnictwa, Jakowlew, na odbytej przed parą dniami konferencji rolniczej wygłosił mowę o stanie rolnictwa w Sowietach.

Zdaniem Jakowlewa przez stworzenie sowchozów i kolchozów Sowietom udało się opanować produkcję rolną i odpowiednio ją normować. Obecnie tereny zasiewów, które w latach 1920 wnosyły 120 milionów hektarów, w latach 1930/31 doprowadzone zostały do 138 milionów ha. Kolektywizacja z zasadniczych rejonach zbożowych jest już zakończona.

Ogółem w całym związku sowieckim na dzień 1 września r. b. skolektywizowanych było 60% gospodarstw chłopskich. Dalsze forsowanie kolektywizacji Jakowlew uważa nie tylko za niewskazane, ale nawet za szkodliwe, albowiem należy opanować i urządzić to, co jest. Dlatego też walka o podniesienie gospodarstwa kolektywnego stanowi dziś najważniejsze zagadnienie zarówno dla czynników rolniczych, jak i dla organów partyjnych.

Obecne sowchozy i kolchozy Jakowlew przyrównuje do budującego się domu, który zzewnątrz wygląda jako taktak, a wewnątrz przedstawia zupełny chaos. Jakowlew zapowiada powołanie do życia specjalnej inspekcji rolnej, która będzie śledziła metody i jakości pracy w gospodarstwach z socjalizowanych.

Władze sowieckie dążą do zwiększenia wydajności rolnictwa i w tym celu mają być przeprowadzane badania naukowe oraz różne eksperymenty. Związek sowiecki może sobie, zdaniem Jakowlewa, pozwolić na pewne eksperymenty „bowiem sowieckie pojęcie o rentowności pokrywa się z takimże pojęciem u wulgarnych ekonomistów burżuazyjnych”. My możemy — powiedział Jakowlew — jeżeli wymaga tego wzgląd Z. S. S. R., jako całość gospodarstwa pójść na chwilowe straty i ryzyko, o ile umacnia to naszą niezależność od krajów kapitału.

Na ten sam temat przemawiał w Leningradzie na posiedzeniu komitetu partji Kirow.

Moskwa. (Pat.) Według doniesień sowieckich z Charbina, został tam utworzony obywatelski komitet porządku publicznego. Komitet przystąpił do tworzenia oddziałów służby bezpieczeństwa o charakterze milicji międzynarodowej. Do oddziałów tych, na równi z chińczykami, mają być angażowani Japończycy oraz emigranci rosyjscy.

Według oświadczenia komitetu, główne zadania milicji polegać będzie na prowadzeniu walki z propagandą komunistyczną.

Następnie prasa sowiecka informuje, że wojskowe władze japońskie w Mandżurji wystąpią do formowania niezależnej armii mongolskiej, która ma być

przeznaczona do zajęcia i utrzymania Barki.

Do oddziałów kawaleryjskich tej armii przyjmowani są emigranci rosyjscy. Wiadomości tego rodzaju w kołach sowieckich wywołują wyraźny niepokój i obawy, że japończycy po usadowieniu się w południowej Mandżurji i Mongolji zaczną rozciągać swoje wpływy również i na Mandżurję północną, bezpośrednio graniczącą z Sowietami.

Narady o rozbrojeniach, a tymczasem ... buduje się nowe pancerniki

Bukareszt. (Pat.) Na posiedzeniu konferencji międzyparlamentarnej ujawniła się głęboka różnica zdań pomiędzy delegacją niemiecką a delegacjami innych krajów w sprawie formuły rozbrojenia.

Delegacja niemiecka złożyła deklarację stwierdzającą, iż tekst projektu rezolucji, przyjętego przez radę parlamentarną, może przyczynić się do utrwalenia nierównego traktowania, narzuconego w tej dziedzinie Niemcom. — Wobec tego Niemcy odmawiają uznania tego projektu rezolucji za korzystną podstawę do dyskusji.

Merlin w imieniu delegacji francuskiej oświadczył, iż poprawka niemiecka, zmierzająca w tym kierunku, ażeby rozbrowienie było zrealizowane na podstawie bezwzględnej równości pomiędzy poszczególnymi krajami, jest niezgodna z duchem i literą art. 8 paktu Ligi Narodów, który przewiduje redukcję zbrojeń, zależną od warunków bezpieczeństwa każdego kraju.

Delegat francuski Grumbach pod-

trzymywał również tezę, iż równe traktowanie wszystkich jest dziś niemożliwe, choć może będzie niemożliwe, mówca zaproponował, aby rezolucję odesłać do rady międzyparlamentarnej.

Pella, delegat Rumunii, przyłączył się do powyższych wywodów. Carton de Wiart, przedstawiciel Belgii, podkreślił doniosłość art. 8 paktu Ligi Narodów i zaznaczył, że konferencja rozbrowieniowa nie będzie bynajmniej czyniła różnicy pomiędzy zwycięzonymi a zwycięzcami, jest jednak rzeczą pewną, iż warunki geograficzne będą wymagały różnego rodzaju zbrojeń.

Rada międzyparlamentarna zebrała się wczoraj po południu, poczem zawiadomiła konferencję, że postanowiła zaproponować rezolucję, przypominającą wszystkim delegacjom obowiązek działania w tym kierunku, ażeby powszechna konferencja rozbrowieniowa doprowadziła do zawarcia międzynarodowej konwencji, sankcjonującej redukcję całokształtu obecnych zbrojeń i uchylającą możliwość wyścigu zbrojeń.

ZÓŁTA FEBRA.

Dakar. (Pat.) Na skutek coraz liczniejszych notowań wypadków febrę żółtą w głębi kraju, Dakar, został otoczony kordonem sanitarnym w promieniu 15 km.

Przekroczenie kordonu jest możliwe tylko od godz. 7 rano do 6 po poł. i tylko za okazaniem paszportu sanitarnego. Zarządzenie powyższe ma na celu uchronienie Dakaru przed żółtą febrą.

Skonstatowanie istnienia żółtej febrzy musiało spowodować zamknięcie portu lub też okręty, zawijające do Dakaru, musiałyby odbywać 10-dniową kwarantannę przed wejściem do innego portu. Taki stan rzeczy wpłynąłby ujemnie na życie handlowe Senegalu i Sudanu.

LOTWA WOBEC POLAKÓW

stosuje w dalszym ciągu środki represyjne.

Dyneburg. (Pat.) Sprawę zawieszenia działalności Związku Polaków na Łotwie rozpatrywać będzie w dniu 17. bież. miesiąca letgalski sąd okręgowy.

Dyneburg. (Pat.) Wobec tego, że pismo polskie na Łotwie „Dzwon” wydawane przez Związek Polaków zostało zawieszona, szereg jednodniówek ma być wydanych przez ludzi dobrej woli, którzy finansują te wydawnictwa. Pierwszą jednodniówkę p. t. „Nowy dzwon” wydał poseł na Sejm Wierzbicki. Następna ukaże się w najbliższych dniach a wyda ją poseł na Sejm Jarosław Wilpiszewski.

—:0:—

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

89)

(Ciąg dalszy).

Zdało się w tym momencie wojewodzie, że trzyma w objęciach trupa. Postać Jadwigi wygięła się w jego uścisku, głowa wstecz opadła, twarz skamieniała w przerażeniu... Otwarte usta żadnego nie wydawały dźwięku, wzrok nieruchomy zastygł, utkwiony w okropne oblicze Borkowica.

On ją wstrząsnął gwałtownie...

— Adelajda żyje!... — rozumiesz? — krzyknął — a ty precz stąd, kilkudniowa królowo!...

Podniósł rękę, szarpnął złotą opaskę, zdobiącą szczyt jej głowy, zdarł ją z włosów i cisnął na ziemię.

Ciało Jadwigi wzdrygnęło się całe i wyprężyło... Prostowała się jej postać i wyrwała bezwiednie z objęć, które ją wzięły.

Borkowic odepchnął ją od siebie.

— Brzydę się twą hańbą! — krzyknął — niegodna jesteś mego uścisku!...

I zaśmiał się głośno... A ona stała chwilę, jak nieprzytomna, chwiała się na nogach, aż wreszcie ramiona rozwarła, zatoczyła się i z jękiem upadła na ziemię...

A wokoło zamku tumult był okrutny.

Po pierwszym krzyku, nie rozumiał nikt, co wołano i nie domyślał się przyczyny. Mniemano, że jak teraz niemal co wieczór, pijany motłoch ścigał żydów.

Ale drugi krzyk i słowa, wymierzone przeciw królowej, nie pozostawiały wątpliwości, jako ta wrzawa umyślnie była urządzona...

Król zrozumiał odradu i po pierwszym momencie osłupienia, niemal się ucieszył.

— Zdradziecki wróg tu jest! — myślał — jego to sprawa... pochwyć go muszę!

I natychmiast dał rozkaz, iżby goniono i chwymano krzyczących. Powstał tumult nie do opisanego. Wszystko, co żyło w zamku, wybiegło na dziedziniec. A w tej wrzawie i tłumie tem łatwiej ująć było sprawcom, którzy przepadli bez śladu. Schwytano wprawdzie kilku z ulicznego motłochu, ale z nich nic wydobyć nie można było. Pijani byli i mówili bezładnie.

Dzięki temu zamieszaniu, jakie w pierwszym momencie powstało, mógł Borkowic nasycić się swą zemstą, bo do komnaty królowej nikt nie śpieszył, a ze wszystkich izb sąsiednich wybiegano na dziedziniec, by się dowiedzieć, co się stało. Dopiero po długiej chwili Kaźmirz, ochłonawszy z pierwszego wrażenia, przypomniał sobie, iż Jadwiga mogła usłyszeć krzyki owe, obudzić się i przerazić. Biegł też z kilku dworzany, pełni niepokojem, do sypialni królowej, właśnie w chwili, gdy Pszonka ciągnął Borkowica w przeciwną stronę i do ucieczki nakłaniał.

Wojewoda tak był roznamiętniony swą zemstą, iż całe o groźnym niebezpieczeństwie zapomniał. Stał nad leżącą Jadwigą i dość nasycić się nie mógł widokiem zgnębionej niewiasty. Usta mu się krzywiły w śmiechu szyderskim, a ze ściśniętej krtani wychodziły nieludzkie dźwięki, do stłumionego wycia podobne.

— Zapłaciłem ci za wzgardę... — szeptał — a królowi za wielkorządztwo... zapłaciłem w dwójnasób!...

I byłby nogami deptał swoją ofiarę, gdyby go Pszonka blaganiem do przytomności nie budził.

— Wojewodo! — szeptał w przerażeniu — ludzie nadchodzą, ratujmy się! ratujmy!...

Borkowic zaryczał w śmiechu.

— Niech przyjdą! — krzyknął — niech przyjdzie król i obaczy, co się stało z jego wypieszczoną małżonką... Z wielkorządztwa mnie zepchnął, a ja

koronę z głowy jego małżonki zdarłem! Nie będzie następcy... cha! cha!...

Ale po chwili oprzytomniał i dał się pociągnąć Pszonce. Pędem przelecieli przez komnatę i dostali się do ciemnej antykamery, potem przez puste korytarze, na dziedziniec zamkowy, stamtąd zaś, wmięszani w tłum, niepostrzeżenie uszli.

Był to czas ostatni. Bo równocześnie prawie wpadł do komnaty Kaźmirz i w przerażeniu stanął nad omłdłą Jadwigą, którą nierychło ocucić zdołano. Przyśła do życia, lecz pamięci i przytomności odzyskać długo nie mogła. Przywidowały się jej okropne jakiegoś zmyru, że w krzyku nieludzkim drętwiała i traciła znów zmysły.

Tymczasem w mieście wrzawa nie ustawała przez noc całą. Nikt oka nie zmrzył... Okropna wieść o zniesławieniu księżniczki głogowskiej, o tem, jako Adelajda żyje, a Jadwiga nieprawnie jej miejsce zajęła — przebiegła lotem błyskawicy, budząc przerażenie i popłoch. Jednych żal ogarniał i współczucie dla Jadwigi; drudzy, namówieni zręcznie przez Maćkowskich kompanów — wyrzekali przeciw Kaźmirzowi i jego rozpuście, która się takich dopuszczała bezprawii.

— Uwiódł ją tak, jak Rokiczanę!... — mówiono.

U biskupa Bodzanty naradzano się także, co czynić, w niemałym niepokojem.

Biskup, jak zawsze, był stanowczy.

— Milczeć nam teraz niepodobna! — wołał. — Rzekłem to już panu z Melsztyna, jako milczeć mogę jeno dopóty, dopóki w mieście i narodzie nie wiedzą nic... Nie odprawi teraz król nieprawej małżonki i nie przyzwie Adelajdy do małżeńskiego pożycia, to kary kościelne głosić mu będę... choćby nas wszystkich los Baryczki miał spotkać.

I postanowiono zaraz nazajutrz wyprawić z tem posła do króla.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWE PROJEKTY W SEJMIE.

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy, opracowany przez M. S. Wojsk o drogach lądowych i drogach wodnych śródlądowych w czasie wojny lub grożącego państwu niebezpieczeństwa, dalej projekt ustawy opracowanej przez M. S. Wojsk. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie lotniczym i projekt ustawy o pozbywaniu statków i łodzi polskich, używanych w żegludze na śródlądowych drogach wodnych.

SYN ODNALEZIONY PO 10 LATACH.

Z Kościerzyny donoszą: Przed pewnym czasem policja przytrzymała wędrującego się i zupełnie zaniedbanego chłopca, liczącego około lat 12, który nie umiał powiedzieć, jak się nazywa i skąd pochodzi. Przypomniał sobie tylko, że przez kilka lat wraz z cyganami objeżdżał świat. Policja oddała go na wychowanie gospodarzowi Grossowi w Warnikowie. W gminie wychowanek Grossa był przedmiotem zainteresowania. Ktoś z mieszkańców wioski przypomniał sobie, że mniej więcej przed dziesięć laty zaginął w pobliskich Starzych Barłocinach powiatu Kościerskiego niejakiemu Michałowi Wiatrowi dwu letni wówczas synek Bolesław. Wniosek owego mieszkańca, że wychowanek Grossa mógł być owym zaginionym Bolesiem, był bardzo uzasadnionym. Przywołano więc starego Wiatra, który w chłopcu po pewnym znaku, jaki chłopiec miał na głowie, rozpoznał swego zaginionego syna Bolesława.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ.

Santiago de Chile. (Pat.) Podczas najsilniejszego ruchu ulicznego dokonano tutaj napadu rabunkowego na zakład jubilerski Lehmana, położony w centrum miasta. Wartość zrabowanej biżuterii sięga 1 miliona pesów. Dzięki energicznej akcji policji śledczej zatrzymano herszta bandy Maxa Reinnera, obywatela niemieckiego i Geze Feldsana, którego obywatelstwa dotychczas nie stwierdzono. Obydwu aresztowano w pensjonacie niemieckim, gdzie mieszkali od kilku miesięcy. Znalaziono przy nich dwie trzecie skradzionej biżuterii i gotówki.

SAMOCHÓD, ZAATAKOWANY PRZEZ ŚLONIE.

Lobito (Angola). (Pat.) W Mexico (Angola południowa) samochód ciężarowy, idący z ładunkiem, został zaatakowany przez słonie, które go wyrzuciły, ładunek zaś porzuciły.

Przesilenie rządowe
w Niemczech trwają nadal

PREZYDENT HINDENBURG PRZYJĄŁ DYMISJĘ GABINETU - KANDYDACI — FIASCO UNJI CELNEJ MIĘDZY AUSTRIĄ I NIEMCAMI — TO KONIEC KARJERY POLITYCZNEJ CURTIUSA.

Berlin. (Pat.) Prezydent Hindenburg przyjął dymisję gabinetu Rzeszy, porucząc dotychczasowemu rządowi tymczasowe prowadzenie agend.

Jednocześnie prezydent powierzył kanclerzowi Brüningowi misję tworzenia nowego rządu z tem, aby odnośne pertraktacje odbywały się niezależnie od wszelkich względów partyjnych.

Udzieloną sobie w tych granicach misję kanclerz Brüning przyjął.



Ustupujący minister spraw wewn. Wirth

KANDYDACI.

Wśród kandydatów do nowego rządu wymieniany jest jako mający największe szanse do objęcia teki gospodarstwa prof. Warmhold.

Teke ministra spraw wewnętrznych objąć ma b. minister Reichswetry Gessler.

KONIEC KARJERY.



Ustupujący min. spraw wojsk. Guéard.

Budapeszt. Pat.

Prasa tutejsza komentując żywo ustąpienie ministra Curtiusa, uważa za przyczynę tego ustąpienia fiasco projektu Curtiusa w sprawie unji celnej pomiędzy Niemcami a Austrią.

Berlin. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy kanclerz Brüning wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył, że nowy dekret prezydenta uwzględni narazie najpilniejsze potrzeby gospodarcze Niemiec.

Dekret jest wstępem do dalszych zarządzeń mających na celu konsolidację gospodarki oraz zbalansowanie kosztów produkcji z kosztami utrzymania. — Tym pilnym zadaniem jednak Niemcy, podobnie jak inne kraje, na własną rękę nie będą mogły sprostać w całości. Tylko współpraca międzynarodowa, podjęta już w najbliższej przyszłości, przyniesie może poprawę sytuacji w poszczególnych krajach oraz w gospodarce całego świata.

„DROGA DO DYKTATURY”.

Moskwa. (Pat.) Omawiając dymisję gabinetu Brüninga, prasa tutejsza zaznacza, że w polityce Niemiec nastąpi obecnie zasadniczy zwrot na prawo i odzyskanie drogi dla utworzenia dyktatury.

Zdaniem socjaldemokratów nie jest wykluczone, że dyktatura ogłoszona będzie już obecnie, o ile Brüning przekona się, że nowy sformułowany przez niego gabinet nie znajdzie większości w parlamencie.



Kandydat na min. spraw wojskowych, Schmitz

ODEZWA

Z wielką troską patrzą prawie wszystkie narody kuli ziemskiej na skutki, które zostały wywołane przez długotrwały kryzys gospodarczy. Wielkie i bogate mocarstwa jak Anglja, Północne Stany Zjednoczone Ameryki i inne zaznały skutki tegoż kryzysu, wykazując nie już setki tysięcy, ale miliony ludzi pozbawionych możliwości stałego zarobku. Co dopiero mówić o państwach ekonomicznie słabszych, do których niestety zaliczyć musimy i nasze Państwo Polskie. Nie sięga poprawda u nas liczba bezrobotnych w miliony. Nie mniej jednak i tu odczuwa się skutki kryzysu gospodarczego, odczuwamy je wszyscy ciężką niedolę robotnicy, a zwłaszcza wtedy, gdy nadejdzie pora zimowa. Dla nich stanowi kryzys gospodarczy jakoby wielką i niebывалą klęskę żywiołową temwięcej, że chodzi ona za nimi już od dwóch lat, a widoków niema, że tak rychło zostanie opanowana.

Wszędzie i u wszystkich utrwaliło się ta przekonanie, że w tak ciężkich warunkach nie podoła oficjalna opieka społeczna, że tu współdziałać musi cały naród bez wyjątku jakiegokolwiek. Współdziałać tu musi przy czynniku materialnym przede wszystkim czynnik moralny.

Rozwiązaniem tego zagadnienia zajął się Rząd, zajął się Episkopat Polski, a w ostatnich dniach odezwał się z Wysokiego Watykanu Głos Ojca Św. głosząc w obronie robotnika Krucjatę Miłosierdzia.

Założono już Naczelny Komitet do spraw bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów, założono Pomorski Wojewódzki Komitet Pomocy bezrobotnym na czele którego stoi Prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Jan Dominirski z Łysomic. Założono Komitet Powiatowy na powiat wąbrzeski, na czele którego stoi doświadczony długoletni działacz społeczny Ks. dziekan Łowicki z Niedźwiedzia, założono też i w naszej parafii stosownie do udzielonych wskazówek Komitet Parafjalny.

W całej Polsce rozpoczyna się więc wielka ofenzywa ku zwalczeniu skutków bezrobocia. Zadanie to niełatwe, ale zaszczytne i godne podjęcia wielkiego wysiłku. Wiele od tego zależy będzie jak się z tego zadania wywiązać będziemy musieli, nie tylko dla poszczególnych jednostek potrzebujących pomocy, ale i dla całego narodu polskiego. Pokażmy, że św. zasady, które nam głosi Chrystus Pan zakorzenione są głęboko w sercach naszych i że pragniemy

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

90)

(Ciąg dalszy).

A gdy to się działo, Borkowic pod osłoną nocy wyjeżdżał bezpiecznie z Krakowa z kilku towarzyszami swymi.

Teraz rozważał on dopiero wszelkie następstwa swego zuchwałstwa. Zemścił się wprawdzie krwawo — ale na głowę swoją ściągnął gromy. Jeżeli Jądwig poznała go — o czem wątpić nie mógł — król takiej zbrodni nie przebaczy mu nigdy... Walka była wydana, choć siły nierówne... On wprawdzie potężny, ale Kaźmirz — król!

Ta myśl wszakże nie trwożyła go wcale — raczej roznamietniała, rozogniała wrzącą w nim wściekłość.

— Walczyć z nim będę — myślał — na śmierć!... Niech wie, że się Borkowica nie spycha z wielkorządztwa, jak innego służalca... Nie ustąpię ani na krok!... Sędziwój i Skora Wielkopolskę przygotowują i wzburzają... ja się tu schwytać nie dam — a w Koźminie nie boję się nic!...

— Król mnie szukać będzie w Krakowie... — mruzczał — nie znajdzie!... Poszukać mnie zechce w Wielkopolsce, to go tam niebawem przywitam wilczmi kłami... Co mi uczynić może?... nie zrobi nic. I wielkorządztwo sam wezmę i potężniejszy będę, niż kiedy — jego zaś papież wyklnie, duchowieństwo opuści, naród się wyprze!...

Myślał i zębami zgrzytał...

— Dokąd jedziemy? — spytał pan Otto ze Szczekarczowic, zbliżając się.

Pan Maćko wzdygnął się, budząc z zadumy.

— Cha! cha! — zaśmiał się — król może ścigać mnie każe na wielkopolskich drogach... niech goni!... Ja zaś muszę jeszcze do Żegania... rad będę widział przyjaciela mego, księcia Henryka, aby zwiastować mu, jako należy hold jego córce... królowej... złożyłem... cha! cha!...

Nocy tej śnieżycą zerwała się okrutna. Wicher miótł w oczy tumanami śniegu, który z wieczora wilgocią przesiąkły, tężał teraz i marzył w powietrzu.

Wojewoda nie czuł wszakże przenikającego zimna i jechał, nie ustając, bez spoczynku.

W Żeganiu takich nie spodziewano się gości, a zmiany tu zaszły ogromne od czasu, gdy pan Maćko porwał Mechtyldę, ubiwszy Gotfryda.

Ręka mściwa pana Maćka i tu dosięgła. Za pomocą brata swego Jana rozbudził on dawną nienawiść najbliższego sąsiada księcia na Żeganiu, pana z Bibersteinu, który o pewne sporne posiadłości wydał Henrykowi wojnę i nieustannie napadami go nękał. Wprawdzie Henryk, któremu odwagi i rycerskiego męstwa nie brakło, wielokrotnie w tej walce odnosił zwycięstwa, ale wszystkie w niej siły tracił i uboższy się widział, niż przedtem, bliską zaś dostrzegając chwilę, w której ulec będzie musiał młodszemu i zaciętemu wrogowi.

Wszystkie klęski sprzyścięgać się zdawały na niego. Sama przyroda stała się Borkowica spółniczką. Rzeka Bobrza, nad którą Żegań położony jest, dwukrotnym, strasznym wylewem zniszczyła miasto i cały niemal dobytek mieszkańców, którym książę żadnej pomocy udzielić nie mógł. Żegań wyglądał, jak ruina.

Na domiar nieszczęść, gdy książę w jednej bitwie

z panem z Bibersteinu, rozgrzany zapalem rycerskim, w pojedynku na niego leciał, strzała z szeregow nieprzyjacielskich puszczona, utkwiała mu w oku, które wnet wypłynęło. Uniesiono go z pola bitwy, a odtąd książę ani do zdrowia, ani do sił wrócić nie mógł. Ociężał i zniedołężniał tak, iż zdawało się czasem, jakoby władzę w ciele i pamięć zupełnie utracił. Przytem drugie oko zaczęło mu krwawić i zapływać i zasnuwać się mgłą... Łza z niego ustawicznie ciekła i spływała po obwisłych a zbladłych policzkach. W miarę zaś, jak ciemność otaczała go ślepoty, książę stawał się coraz niecierpliwszy i gniewem unosił się ciągle, na który już nikt nie zważał.

Odstąpili go częścią, a częścią odumarli dawni dworzanie i przyjaciele; odstąpili go przede wszystkim ci, których on dawniej siłą i postrachem przy sobie trzymał. Zgrają różnych rycerzy niemieckich, nie mających gdzieindziej schroniska, napelniała teraz zamczysko żegańskie. Przybywali tu oni, byle jeno dach nad głową znaleźć, brali, co się zabrać dało i uchodzili precz, nie szczędząc naigrzań i szyderstwa zniedołężniałemu księciu. Nieszczęśliwa to była starość, pełna opuszczenia i nędzy, nad którą nikt się nie litował — prócz dwóch istot na całym świecie, równie jak książę, wzgardzonych i nędznych...

Obok Henryka, który po całych dniach, a nieraz i nocach, w krześle bez ruchu siedział, zatopiony w zadumie czy też niedołężej bezmyślności, zajmowała nieustannie miejsce, skulona, odziana nędznie w szaty żalobne, niewiasta. W tej twarzy wychudłej, mizernej, żółtą powleczonej skórą, a patrzącą przed siebie zapadłymi w głąb, gorączkowo świecącymi oczyma, w tych rysach ostrych, w postaci zgarbionej, chwiejnym posuwającej się krokiem nikt chyba nie poznałby jaśniejszej niegdyś zdrowiem i urodą Mechtyldy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeistoczyć w czyn słowa cechujące chrześcijaństwo:

„Miłuj bliźniego Twego jako Siebie Samego”.

Na koniec prosimy wszystkich mieszkańców tutejszej parafii o ułatwienie Komitetowi pracy, a przede wszystkim pp. Przełożonym obszarów dworskich, sołtysom, jako i niżej podpisanym.

Bezrobotnych wzywamy o podjęcie każdej nadającej się pracy, bo nie naszą to będzie winą, jeśli ktoś z powodu lenistwa pozbawił się prawa do opieki społecznej bądź to z urzędu, bądź to z tytułu naszego komitetu.

Wąbrzeźno, dnia 8 10. 1931 r.

Komitet parafialny pomocy bezrobotnym w Wąbrzeźnie.

Z całej Polski.

— **Katowice.** (Co oni poczną?) Jak się dowiadujemy w Goleszowie fabryka cementu na Śląsku cieszyńskim wypowiedziała na dzień 15 bm. pracę około 500 robotnikom. Wypowiedzenie to pozostaje w związku z zastojem w budownictwie.

— **Katowice.** (Nieszczęśliwe wypadki). W zagłębiu węglowym Śląska polskiego i niemieckiego wydarzył się w ostatnich dniach szereg nieszczęśliwych wypadków górniczych. Na kopalni „Rymer” w Niedobczycach na polskim Śląsku zawałiła się ściana węglowa, grzebiąc pod gruzami robotnika Jana Sachera. Zwioki zasypałego wydobycie. Podobny wypadek miał miejsce w szybie „Jerzego” w Zabrze, gdzie ciężko poraniony został górnik Augustyn Gwóźdź. Poza tym jak nam donoszą z Zabrze w szybach „Delbrücka” nastąpił w tych dniach wybuch gazów węglowych, od których zatrutych zostało kilku górników. Jeden z nich poniósł śmierć, resztę uratowano.

— **Wilno.** (Strzelanina). W sobotę w nocy przemytnicy, posiadający większy transport towarów, usiłowali przedostać się do Polski w rejonie odcinka Wiżajny. Banda natknęła się na patrol litewskiej straży, wskutek czego wywiązała się strzelanina. Jeden z policjantów litewskich został zabity, a jeden przemytnik odniósł rany. Pod gradem kul przemytnicy wycofali się na teren Polski, gdzie natknęli się na patrol K. O. P. Na wezwanie żołnierzy polskich przemytnicy odpowiedzieli strzałami. Patrol K. O. P. użył broni. Dwóch przemytników poniosło śmierć. Banda wycofała się z powrotem na teren litewski, gdzie nastąpiło ponowne starcie z litewską strażą graniczną. Przemytnicy rozsykali się tyraljerą, broniąc się zaciekle. Po kilkunastominutowej walce otoczono przemytników, tak że zmuszeni byli poddać się. Aresztowano 5 przemytników, którym skonfiskowano 100 kg. tytoniu, 75 kg. sacharyny, 5 rewolwerów i 3 krótkie karabinki.

— **Gniezno.** (Skazanie komunistów). Sąd Okręgowy skazał wczoraj 4 osoby na karę więzienia lub twierdzę na przeciąg jednego roku za kolportaż bibuły komunistycznej.

— **Wilno.** (Zbiegły). Onegdaj na odcinku Łużyki zatrzymano 4-ech uciekinierów. W rejonie Iwieńca przeszło na teren Polski 7-miu zbiegów z Sowietów. Na odcinku w Dołhinowach zatrzymano 5-ciu włóścian, którzy zbiegli z przymusowych robót w okręgu zaślawnym.

— **Poznań.** (Zatwierdzenie wyroku). Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Głuchego na trzy lata ciężkiego więzienia aż do zastrzelenia w toku sprzeczki robotnika Maciejewskiego.

— **Święciany.** (Chrześniak P. Prezydenta). Kancelarja Cywilna Pana Prezydenta R. P. zawiadomiła mieszkańca wsi Mała Kalnia, gminy Dukszy, Justyną Bałdina, iż Pan Prezydent zgodził się być ojcem chrzestnym 7-mego jego syna Ignacego, oraz przesyła mu książeczkę P. K. O. z fotografią Pana Prezydenta i wkładem oszczędnościowym 50 zł.

Przechwycenie groźnych bandytów

Gdy ludzie prowadzą podwójne życie. Przechwycenie bandytów mających kilka zbrodni na sumieniu — Dzielność policji — Cynizm bandytów — „Kobieta prędzej czy później zdradzi”.

(Od własnego sprawozdawcy).

Fordon, k. Bydgoszczy.

Fala bandytyzmu, zwłaszcza na Pomorzu i w Wielkopolsce przybrała tak groźne rozmiary, że nie było prawie dnia, by nie notowano jakiegoś napadu bandyckiego.

Tam — czytano — zabił ktoś gospodarza by mu zrabować kilkadziesiąt złotych — ten i ów zabił, by wykonać okrutną zemstę osobistą.

I codziennie szpalty pism przepelnione były opisami najrozmaitszych napadów bandyckich.

Zdawaćby się mogło, że fala tej plagi społecznej nas nie minie.

A jednak —

Przedsięwzięto różne środki, aby tej fali bandytyzmu ukrócić, by położyć kres.

Ustanowiono Sądy Doraźne!

Organa bezpieczeństwa zostały podwójne, by tylko położyć kres tej pladze bandytyzmu.

Trzeba to podnieść z uznaniem dla władz.

Opinia publiczna wstrząśnięta była do głębi ohydny morderstwami dokonanymi w ostatnich dniach.

Bandyci zamordowali rzeźnika Kraszkiewicza w Dąbrowie Chełmińskiej, dalej niedawno temu zamordowano jedną matkę w Lubczy w chwili, gdy karmiła pierśią dziecko.

Okrutny ten czyn wrył się głęboko w społeczeństwo.

Szukano winowajców — gdzieżby mogli być tacy okrutni bandyci, co zamordowali karmiącą matkę?

Szukano skrzętnie. Organa bezpieczeństwa nie spoczywały. Praca ich została nagrodzona obfitym łupem.

Przechwycono strasznych morderców — oto krótki obrazek, w jaki sposób przechwycono bandytów.

Późnym wieczorem, była coś koło 10-ta godzina — gdy wjeżdżaliśmy od strony Bydgoszczy do miasteczka Fordon.

Stanęliśmy przy restauracji „Strzelanica”, gdzie tłumy ludzi wyczekiwały na ulicach.

Zdumieni wysiadamy z samochodu i pytamy się:

— Co się stało? Czyżby zaburzenie?

— Ej gdzie tam, panie, wykrzyknął ktoś — **zostali przechwyceni!**

Nie pytaliśmy się o nic więcej, tylko idziemy natychmiast na Posterunek Policji, znajdujący się vis a vis Strzelanicy.

Na posterunku uderzył nas widok skutych kilkunastu ludzi, którzy, niejednemu z pospuszczanymi w dół głowami, stali w milczeniu.

Ośmiu bandytów i jedna kochanka znajdowali się pod silną strażą posterunkowych.

Na posterunku przywitał nas z miłym uśmiechem komendant powiatowy policji w Chełmnie Graczyk, który w nocy z wtorku na środę przy pomocy policji pow. toruńskiego, bydgoskiego i wyrzyskiego zarządził obławę na bandytów.

Obława trwała od 9-tej wieczorem do 12-tej — uwięczona pomyslnym wynikiem.

Schwycono tych bandytów, którzy

mają na sumieniu kilkanaście morderstw i napadów.

Wszystkich przechwycono w Fordonie, gdzie była ich „baza operacyjna”.

Hersztem bandy był Piotr Klamyński a jego godnymi kompanami: Schielke Marjan, bez stałego miejsca zamieszkania Jankowski Jozet, Gerczak Władysław, Lambrecht Otto, Andrysiak Stanisław, Sobczak Jan i ich wspólna kochanka Pałuch Marjanna.

Wszelkie poszlaki wskazują, że ci właśnie dokonali całej szereg napadów rabunkowych i morderstw na terenie Pomorza i Wielkopolski.

Początkowo przechwyceni bandyci wypierali się winy.

Na posterunku, gdzie przyprowadzono ich okutych w kajdanach, stawiali się tak cynicznie i arogancko, że zdawaćby się mogło, że są bez winy.

Ale cała prawda wyszła na jaw w niespełna 24 godzinach.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań kochanka bandytów Marjanna Pauch wydała swoich współników.

Kiedy widzieli że się już nie wykręca z całą skruchą — z płaczem przepznali się do winy!

Przyznali się prócz zamordowania rzeźnika w Dąbrowie Górniczej, dalej do zamordowania jednej matki w chwili gdy karmiła dziecko, jednego gospodarza w Nekli, któremu zrabowali 6 zł i szynkę oraz do całego szeregu pomniejszych kradzieży i napadów z bronią w rękę.

O przechwyceniu bandytów rozeszła się wiadomość lotem błyskawicy po całym mieście. To też nic dziwnego, że koło posterunku Policji gromadziły się olbrzymie tłumy ludności.

Do Fordonu przybył w wieść o przechwyceniu bandytów prokurator Sądu Doraźnego p. Wiśniewski.

Podczas, gdy bandytów skuto w kajdany i przetransportowano ich do samochadu, dzieci tych bandytów z płaczem wołały:

— „Tatusiu, nie odchodź od nas!”

Łzy zakręciły się wszystkim obecnym przy tej scenie.

Biedne dzieci!

Nie wiedziały, i nie wiedzą, że ojcowie ich są zbrodniarzami, wyrzutkami społeczeństwa.

Skutych w kajdanach bandytów odtransportowano samochodem ciężarowym do Torunia, gdzie w najbliższych dniach staną przed Sądem Doraźnym.

Czterem grozi kara śmierci wzgl. dożywotnie ciężkie więzienie.

Podczas odtransportowania bandytów zarządzono wszelkie środki ochronne tak, iż Policja na zarządzenie kom. Graczyka miała użyć broni palnej w razie ewtl. ucieczki jednego z bandytów.

Ludność Wielkopolski i Pomorza wie o domosmocie o przechwyceniu bandytów przyjeździe z zadowoleniem.

Szajka groźnych bandytów znalazła się w pułapce dzięki **energicznej pracy komisarza PP. Graczyka z Chełmna**,

Dodać należy, że jeden z bandytów, Schielke Marjan, miał stałą pracę — zarabiał 40 zł. tygodniowo. W dzień pracował a w nocy oddawał się bandytyzmowi.

pantofel został na nodze, a drugi gdzieś znikł.

W czerwcu pani Dell przechodziła ciężką operację i jej stan zdrowia był bardzo zły. Pan Dell przypomniał sobie, że kiedy starał się o rękę swej żony przed 22 laty, mówiono mu, że jego narzeczona staje podczas snu i śpiąc chodzi.

Śledztwo i ekspertyza lekarska stwierdziły, że Pani Dell tonąc nie staczała żadnej walki i nie starała się oddychać. Mimo zimna przyszła we śnie do sadzawki w koszuli i przy nagłym zetknięciu się z zimną wodą, straciła natychmiast

względna przytomność, jaką miała w swem chorobliwym śnie.

Okazało się, że jako panna nieszczęśliwa lunatyczka pewnej nocy wstała przez sen, wymywała podłogę swego pokoju i obudziwszy się nazajutrz, nie mogła zrozumieć, kto w nocy tę podłogę wymył.

Budżet

dla robotników rolnych Wojew. Pomorskiego od 1 października 1931 roku.

Deputatnik:

10,5 kwintala żyta	220 50 zł.
3 kwintale jęczmienia	63,— zł.
1,5 kwintala pszenicy	33,— zł.
1 kwintal grochu	22,— zł.
15 kwintali kartofli	24,— zł.
0,375 ha roli	60,— zł.
0,03 kapuśnika	10,— zł.
Utrzymanie jednej krowy	170,— zł.
Suchostanie krowy — 90 ltr. mleka	16,— zł.
Mieszkanie	60,— zł.
Opał	180 zł.

Razem: 1.033,50 zł.

1.033,50 zł. : 300 dni = 3,45 zł. dziennego zarobku, czyli na godzinę 0,36 zł.

Chałupnik:

6 kwintali żyta	126,— zł.
1,5 kwintala jęczmienia	31,50 zł.
0,75 kwintala pszenicy	16,50 zł.
0,75 kwintala grochu	16,50 zł.
0,375 ha roli	60,— zł.
15 kw. ziemniaków	24,— zł.
2 wolne furmanki i słoma	20,— zł.
Opał	60,— zł.
Dzionka (przeciętnie)	495,— zł.

Razem: 849,50 zł.

849,50 zł. : 300 dni = 2,83 zł. dziennego zarobku, czyli na godzinę 0,30 zł. i wartość deputatu dziennego 1,18 zł.

Zaciężnik:

Kategoria Ia, i Ib. — (Chłopcy i dziewczęta od 14 — 16 lat).

3 kwintale żyta	63,— zł.
1 kwintal jęczmienia	21,— zł.
0,5 kwintala grochu	77,— zł.
15 kwintali ziemniaków	24,— zł.
2,5 kwintala węgla	10,— zł.

Razem: 129,— zł.

Kategoria IIa, IIb, III i IV. według kontraktu taryfowego:

4 kwintale żyta	84,— zł.
1 kwintal jęczmienia	21,— zł.
0,5 kwintala pszenicy	11,— zł.
0,5 kwintala grochu	77,— zł.
15 kwintali ziemniaków	24,— zł.
2,5 kwintala węgla	10,— zł.

Razem: 161,— zł.

TYGODNIOWY BUDŻET dla SEZONOWCÓW

Kateg. dep.	Wartość dzien.zł	Zarob. dzienn.	Razem zł	Na godz. zł
Ib.	0,43	0,50	0,93	0,10
IIa.	0,54	0,75	1,29	0,14
IIIb.	0,54	0,97	1,51	0,16
III.	0,54	1,25	1,79	0,19
IV.	0,54	1,60	2,14	0,23

Wszystkie wymienione w § 7 działy V kontraktu taryfowego świadczenia — 4,20 zł.

Wartość deputatu dziennie 0,60 zł.

Kateg. dep.	Wartość dzien.zł	Zarob. dzienn.	Razem zł	Na godz. zł
I.	0,60	1,20	1,80	0,19
II.	0,60	1,40	2,—	0,21
III.	0,60	1,70	2,30	0,24
IV.	0,60	2,—	2,60	0,28

Wyżej podany budżet służy tylko:

a) do obliczeń wypłat za nadgodziny przepracowane względnie potrąceń za godziny nieprzepracowane (§ 9 kontraktu taryfowego dz. I);

b) do potrąceń przy placach akordowych — (§ 8 kontraktu taryfowego działy I)

Toruń, dnia 2 października 1931 r.

Pomorska Komisja Pracy: (—) Sojecki.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Związek Robotników Rolnych i Leśnych

(—) Malinowski (—) Krupka.

Landbund Weichselgau

(—) Spitzer (—) Kuntze

„SŁOBODA”

Pod tym tytułem rozpoczniemy drukować nową powieść.

Powieść ta napewno zainteresuje każdego Czytelnika i przykuje go od początku do końca.

Druk tej powieści rozpoczniemy już przyszłym miesiącu.

Dla wygody Czytelników, powieść drukowana będzie w formie książkowej i dodawana będzie w każdy poniedziałek.

Podając powyższe do wiadomości naszym Czytelnikom, przekonani jesteśmy, że przedsięwzięcie to przyjmą z zadowoleniem.

Równocześnie łaskawie donosimy, iż w najbliższych dniach, niezależnie od dotychczasowej i zapowiedzianej powieści drukować będziemy nową sensacyjną powieść pod tyt.: „SZPIEG WILHELMA II”.

Czytelników naszych prosimy o dalsze popieranie przez zapisywanie i rozpowszechnianie „Głosu” wśród swoich krewnych i znajomych. Im więcej będzie abonentów, tem więcej będziemy mogli pismo ulepszać!

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

Zebranie Kółka Rolniczego w Kowalewie odbędzie się w niedzielę d. 11. 10. br. o godz. 12 w lokalu p. Halberskiego przy Rynku.

Z powodu zwrotu opustów z P. S. U. oraz uregulowania składek członkowskich przybycie konieczne.

OBRONA PRZECIWGAZOWA — WYKŁAD W KOWALEWIE.

Dnia 15 października 31 r. o godz. 19-tej odbędzie się w Kowalewie w sali p. Ziehlkovej, zorganizowany przez Komitet L. O. P. P. wykład o obronie przeciwgazowej i o celach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Wstęp na wykład będzie bezpłatny, wobec czego zaprasza się jak najszersze grono obywatelstwa.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 9 październ. 1931 r.

— Ślub. W środę o godz. 5 po poł. w tut. kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński p. Walerji Kamińskiej z p. Bronisławem Zamorskim, kupcem z Wąbrzeźna. Młoda Para otrzymała od krewnych i przyjaciół wiele serdecznych gratulacji, do których i my się przyłączamy, życząc na nowej drodze życia „Szczęść Boże!”

— Przeniesienie. Komisarz kontroli skarbowej p. Kowal przeniesiony został

na własną prośbę do Torunia jako kierownik Kontr. Skarbowej Państw. Rekrutacji w Toruniu.

Na miejsce p. komisarza Kowala przybył do Wąbrzeźna rewident p. Pieczyk z Tczewa.

— Dla pamięci. W ostatn. czasie zaczęły się znowu mnożyć wypadki spóźnionego nadsyłania zawiadomień o zebraniach i przedstawieniach. Wobec tego przypomina Redakcja o konieczności nadsyłania komunikatów i notatek do kroniki najpóźniej do godz. 10 rano danego dnia. Dłuższe rękopisy winny być nadsyłane przynajmniej poprzedniego dnia. Często też nadsyła się wiadomości niedokładne, mianowicie bez podania daty albo godziny lub też miejsca zebrania. W celu uniknięcia pomyłek i wobec braku czasu na rozmowy telefoniczne, należy wiadomości te nadsyłać na piśmie.

— Szczęśliwiec... P. Szulc, pracujący w Kom. Kasie Oszczędności pow. wąbrzeskiego wygrał na loterii 5 tysięcy złotych.

— Połączenie Teatru Ludowego z sekcją teatralną T. C. L. Zwołane zebranie członków b. Teatru Ludowego, odbyło się w dniu 7. bm. Zebranie postanowiło przyłączyć się do sekcji teatralnej przy T. C. L. kierownikiem technicznym z ramienia b. Teatru Ludowego obrano p. Fr. Niedzielskiego. Dodać należy, że w pracy nad przyłączeniem Teatru do T. C. L. położyli wielkie zasługi inspektor szkolny p. Matuszkiewicz i kierownik sekcji teatralnej p. Nałęcz. Sekcja teatralna rozpocznie w tych dniach próby sztuki prawdopodobnie „Wicek i Wacek”.

— Ćwiczenia nocne lotników. Ub. środy wieczorem około godz. 9-tej przelatywał nad miastem naszym samolot, który okrążywszy kilkakrotnie miasto, odleciał w kierunku Grudziądza. Mieszkańcy naszego miasta lecący samolot oświetlony czerwono-zielonemi światłami, obserwowali z zainteresowaniem.

— „Zwarjowane podwórko.” Objazdowy teatr kulturalno - oświatowy z Warszawy wystawił ub. środy w sali hotelu pod „Białym Orłem” rewję pod tyt. „Zwarjowane podwórko”. Aktorzy odegrali sztukę b. dobrze. Publiczności było na rewji bardzo mało, co może wpłynęła ujemnie b. nikła reklama.

— Grzmot. Przy wczorajszym deszczu, jaki spadł w całej okolicy, towarzyszył grzmot. Piorun uderzył w kilka miejsc, jednak bez szkód. W Ryńsku piorun zabił 3 krowy.

— Powiatowa Kasa Chorych. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę 11. bm. na okręg Wąbrzeźno p. dr. Kawczyński, a na okręg Kowalewo p. dr. Owczarczak, lekarze kasowi.

— Komitet Parafjalny Niesienia Pom. Bezrobotnym. Dnia 6. października 1931 r. o godz. 3-ciej popołudniu, odbyło się na wezwanie Ks. Proboszcza Zakrysia na sali Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie, zebranie celem założenia Komitetu Parafjalnego pomocy bezrobotnym. Zebranie zagał Ks. Proboszcz Zakryś, przedstawiając zebranym cel i znaczenie Komitetu. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu Komitetu.

Jako przewodniczącym wybrano burmistrza Schwarza, jako jego zastępcę Ks. Proboszcza Zakrysia, jako skarbnika p. Czerniaka, jako sekretarza pomocnika biurowego przy tutejszym Magistracie p. Wolińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dr. Piotrowskiego przew. Rady Miejskiej i pastora Weyrycha.

Zarazem uchwalono prawo kooptacji dalszych członków Komitetu i zaproszenia przedstawiciela gminy baptystów co nie miało miejsca przez przeoczenie na zeszłym posiedzeniu.

Przystąpiono teraz do szczegółowych obrad przy uwzględnieniu szeroko podanych wytycznych w myśl okólnika p. Wojewody Pomorskiego z dnia 1. 10. 1931 r. — Nr. P. O. P. I. 6887. Nad każdym punktem zasadniczym wywiązała się wyczerpująca dyskusja, przyczem powzięto także tam, gdzie zachodziła już potrzeba, odpowiednie uchwały. Uchwalono wydanie odpowiedniej odezwy dla całej parafji, którą należy ogłosić w miejscowej parafji. Ks. Proboszcz ogłosi odpowiednią odezwę z ambony. To samo uczynią przedstawiciele innych wyznań.

Wszystkie zebrane dary w naturze należy składać o ile możliwości w Ratuszu, w gotówce składa się na ręce rędanta Czerniaka w Ratuszu. W gmianach i obszarach dworskich kierując akcję soltysi i przełożeni obszarów dworskich. Przewiduje się magazynowanie darów w naturze także u soltysów i przełożonych obszarów dworskich do odebrania na wezwanie.

Komitet wyznacza regularne posiedzenie w każdy czwartek.

— Otwarcie hotelu „Dwór Wąbrzeski”. Jak się dowiadujemy, p. Stefan Klimek, oddawna w naszym grodzie zasiedziały i powszechnie znany i ceniony kupiec, przejął hotel „Dwór Wąbrzeski” o którego kupno ubiegali się obcoplemieńcy.

Wiadomość o dokonanej tranzakcji napeliła miejscowe i okoliczne sfery obywatelstwa żywym zadowoleniem i szczerą radością, że placówka tak ważna dla polskości uratowana właśnie została przez p. Klimka, który jako dzielny zawodowiec w ciągu 33-letniej pracy

kupiecko-handlowej w Wąbrzeźnie zakarbił sobie powszechne zaufanie.

Żywić przeto można uzasadnioną nadzieję, że po tyloletnim doświadczeniu postawi starą placówkę na wysokim poziomie.

Starannie przeprowadzony remont, artystyczna dekoracja, miłe i przytulne urządzenie domu stawiają hotel „Dwór Wąbrzeski” w pierwszym rzędzie tego rodzaju przedsiębiorstw na Pomorzu.

Otwarcie nastąpi dnia 17 października br.

Nowemu nabywcy „Szczęść Boże!”

— Zmarł na tyfus. Przedwczoraj zmarł na tyfus Cywiński Jan, lat 17 z Wałyca. Jest to drugi wypadek śmiertelny w tej rodzinie.

— Towarzystwo Ludowe. W niedzielę, zaraz po niesporach zebranie miesięczne Tow. Ludowego. O liczny udział prosi Zarząd.

— Ryńsk. (Komitet niesienia pomocy bezrobotnym). W Ryńsku utworzono komitet parafjalny niesienia pomocy bezrobotnym. Na czele komitetu stoi ks. prob. Chylarecki.

— Nowydwór k. Kowalewa. (Kradzież z włamaniem). Do mieszkania p. Bandorowicza w Nowymdworze zakradli się złodzieje i skradli różnych rzeczy za 400 złotych. Policja szuka złodzieji.

Straszliwa katastrofa

Gdynia, 9. 10. (Wiad. wł.) Wczoraj o godz. 19,07 wydarzyła się niebywała katastrofa. Nowo zbudowany wielki blok mieszkań Zakładu Ubezpiecz. Prac. Umysłowych, mający około 50 mieszkań, znajdujący się w pobliżu Komisariatu Rządu przy Alei Marszał. Piłsudskiego — wyleciał częściowo w powietrze skutkiem wybuchu gazu świetlnego, doprowadzonego niedawno do tych budynków.

Siła detonacji i słup ognia, sprowadziły na miejsce katastrofy tłumy mieszkańców miasta.

Miejsce wybuchu przedstawia widok wstrząsający. Co chwila wynoszą z pod gruzów zabitych.

Straż pożarna, policja i kompanja marynarki wojennej pośpieszyły z pomocą.

W powietrze wyleciało około 15 mieszkań.

W szpitalu znajduje się już 7 osób ciężko rannych.

Narazie nie stwierdzono, ilu jest zabitych i jaka jest liczba rannych.

Akcja ratownicza trwa.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Altona Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 października br. o godz. 13-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Wacława Leśniewskiego w Lisewie:

1 maciore 2-ctr., 2 świniaki (razem 120 ft.), 3 prosiaki i cielaka 3-mies.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 października br. o godz. 15-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Władysława Grzędzickiego w Lisewie:

zbiór z 4 mógó pszenicy, 3 mógó jęczmienia i 5 mógów żyta.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 października br. o godz. 15,30 sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę w Nowejwsi:

150 ctr. pszenicy letniej w stożu.

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 października br. o godz. 16,30 sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Jana i Weroniki Gościńskich w Lisewie:

zbiór z 2 mógów pszenicy.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 października br. o godz. 10-tej sprzedawać będą najw. dającym za gotówkę w Lisewie:

2 centryfugi i 1 parnik.

Zbiórka reflektantów przed Sołectwem.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Dnia 14. 10. br. o godz. 12,30 sprzedawana będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Mędryka W. względnie następcy w M. Pułkowie:

1 jałowica.

Wójtostwo Lipnickie.

Zawiadamiam Szan. Klientelę i Obywatelstwo miasta i okolicy, że mój

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY I POWIĘKSZEŃ

PRZENIOSŁAM DO DOMU PRZY RYNKU NR. 12, I. PIĘTRO

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względem Szan. Klienteli — Z poważaniem

Z. Ziółkowska.

Ważne dla wszystkich!

Każdy otrzyma za darmo **kosztowną premję** kupując obcas gumowe „WESTA”

Żądajcie przy kupnie obcasów, kuponów na bezpłatne premje!

Za trwałość obcasów gumowych „WESTA” gwarantujemy!

Do nabycia w firmie **FR. ROGOWSKI** Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1



Co Pani woli?

Prać tanio czy drogo?

Kto weźmie Persilu odpowiednią ilość i rozpuściwszy go w zimnej wodzie zagotuje bieliznę krótko raz jeden, osiągnie najlepszy rezultat i zaoszczędzi wysiłku, czasu i pieniędzy. Wiadomo przecież, jak nadzwyczajnie wydajnym jest Persil! 1 paczka Persilu wystarczy na 2 1/2 do 3 wiader wody.

Go Persil to Persil



Dnia 7. X. 1931 r. o godz. 4 rano zasnęła w Panu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza babka, prababka i ciocia

ś. p.

Marjanna z Kilińskich Klugiewiczowa

przeżywszy 85 lat.

WNUKOWIE I PRAWNUKOWIE

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 10. X. 31 r. o godz. 10 rano.

Wąbrzeźno, Masphe, Nev-Jork 8 października 1931 r.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

szafę żelazną,
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

maszynę do pisania.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godz. 5,15 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

fortepian, lustro, obraz, kanapę, 4 krzesła, stół i dywan.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godzinie 3 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

bibliotekę.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

szafę żelazną i maszynę do pisania.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godz. 5,45 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

kanapę, harmonjum i biurko.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

kasę rejestracyjną.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godz. 12,15 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

samochód ciężarowy „Chevrolet”.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godz. 5 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 bufet.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 10. 1931 r. o godzinie 12 w południe sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

maszynę do pisania.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Poszukuje się do hotelu

UCZNIA

gastronomicznego

syna uczeiowych rodziców

Hotel „Dwór Wąbrzeski”

ładnie umeblowany

Pokój

dla solidnego pana od zaraz wynajmie

Marsz. J. Piłsudskiego 74/1 prawo

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 października br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Konstantego Gajewskiego w Zaskoczku:

zbiór z 10 morgów jęczmienia.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 października 31 r. o godz. 6 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Antoniego i Heleny Makowskich w Wąbrzeźnie, Rynek:

fortepian.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dn. 12 października br. o godz. 11,45 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Marji i Juliana Baranowskich w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego:

fortepian, lustro z podstawką.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 października 31 r. o godz. 5,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Franciszka i Marji Karkoszków w Wąbrzeźnie:

biurko, kanapę, 2 fotele, krzesło, tekę składową, stół, 2 fotele koszykowe i ławę białą.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 października 31 r. o godz. 4,45 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Bronisławy Gerkowej w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego:

futro damskie, kanapę, biurko, 10 zegarków damskich, 12 zegarków męskich, 3 stojące zegary i t. p. przedmioty złotnicze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 października 31 r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

opielacz 2 mtr., 2 żniwiarki, wał 4-ro konny, 2 młockarki (cepówki), manez, sieczkarkę, sru-townik, maszynę do pisania, 2 wirówki, grabie konne i t. p. narzędzia rolnicze.
Zbiórka reflektantów w moim biurze.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Przy majątku w Józefacie	Dnia 12. 10. 31 r. o godz. 12-tej	10 morg kartofli
2. Przed torem kolej. w Płużnicy	Dnia 13. 10. 31 r. o godz. 9-tej	1 zegar ścienny, 2 kaczk, 2 kury,
3. Przed torem kolej. w Płużnicy	Dnia 13. 10. 31 r. o godz. 9-tej	1 imadło i wiertarka
4. Przed oberżą w Płużnicy	Dnia 13. 10. 31 r. o godz. 10-tej	4 kłafy torfu suchego, zwiezonego w wiosce
5. Przy majątku w Gapie	Dnia 14. 10. 31 r. o godz. 9-tej	3 jałówki czarno-białe, 1 krowa dojna, 9 wieprzów a 180 funtów, 4 warchlaki
6. Przed oberżą w Chełmońcu	Dnia 14. 10. 31 r. o godz. 11-tej	1 jałowka czarno-biała, 1 rower męski firmy „Weldratt”
7. Przed oberżą w Chełmońcu	Dnia 14. 10. 31 r. o godz. 11-tej	1 lustro
8. Przy plebance w Chełmoniu	Dnia 14. 10. 31 r. o godz. 12-tej	1 zegar ścienny
9. W leśnictwie Strębaczno	Dnia 14. 10. 31 r. o godz. 13-tej	1 kasa żelazna, 1 maszyna do szycia, 1 sztu-cer firmy: „Szeynhausen”
10. Przy drodze ryńskiej w Ludowicach	Dnia 16. 10. 31 r. o godz. 10-tej	1 krowę dojną
11. Przy sołectwie w Przydworzu	Dnia 16. 10. 31 r. o godz. 12-tej	10 ctr. żyta, zbiór z 1 morga żyta, 1 wieprz (250 funt.)
12. Przed szkołą Ryńsk-Rozgarty	Dnia 16. 10. 31 r. o godz. 14-tej	1 lustro stojące
13. Przed oberżą w M. Radowiskach	Dnia 19. 10. 31 r. o godz. 14-tej	10 paczek cykorji „Francka”.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dn. 12 października br. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Feliksa Wiśniewskiego w Wąbrzeźnie, ul. Kościuszki:

maszynę do garbowania skór.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dn. 12 października 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska:

maszynę do pisania, szafę żelazną.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dn. 13 października 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Fr. Dąbrowskiego w Zaskoczku:

zbiór z 3 morgów pszenicy.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13. 10. 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Bernarda Bazmirowskiego w Zaskoczku:

zbiór z 4 morgów jęczmienia.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 października 31 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Maksymiljana i Ludwika Betlejewskich w Wąbrzeźnie, ul. Mickiewicza:

platformę, biurko, szafę i leżankę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 października 31 r. o godz. 4,15 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. J. Świerczyńskiego w Wąbrzeźnie, Rynek — Grudziądzka:

radjoodbiornik, garnitur widelcy i noży srebrn.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 października br. o godz. 13,30 sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Jana Stencela w Lisewie:

około 10 fur żyta, 2 fury pszenicy i 4 fury jęczmienia.
Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Drzewka owocowe

w wielkim wyborze

POLECA

Powiatowa Szkołka

drzewek w Okoninie

powiat Grudziądzki (Pomorze)

Cenniki na żądanie

bezpłatnie.

Kupuje

króliki,

gęsi

kupuje tylko za przed-

łożeniem świad. miejsca po-

chodzenia zwierząt.

E. Goetz, tel. 174

UWAGA!

Dnia 15 października

b. r. o godz. 11 pokój

nr. 13 Sądu Grodzkiego

w Chełmnie, sprzedaną zo-

stanie w drodze licytacji

nieruchomość Chełmno

Toruńskie Przedmieście 3,

Nieruchomość nadaje się

na prowadzenie handlu

bydła, furmaństwa, wyro-

bu kapusty kiszzonej i t. p.

WIERZYCIELE.



Ogłaszajcie

— S I Ę —

w „Głosie

Wąbrzeskim”



PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 9 bm. o godz. 8,15 wiecz.

P O R A Z O S T A T N I

przepiękny film wschodni p. t.

Nieokiełznana

Przed seansem po raz ostatni występ słynnego komika znanego artysty operetki poznańskiej

P. Kazim. Chmielewskiego

Od soboty fascynująca premjera 100 % dźwiękowca

Uwaga! W niedzielę seanse jak zwykle o godz. 4, 6,15 i 8,45 wiecz.

Będziemy podziwiać uroczą MADY CHRISTIANS, która swemi cudnymi śpiewami, upaja i zachwyca, oraz fascynującego GUSTAWA FRULICHA w filmie p. t.

Płonące serca

Po przedstawieniu kinematograficznym w salce parkietowej

WSPANIAŁY DANCING